

Walka z kryzysem

Równouprawnienie wierzycieli rolniczych

Pisaliśmy już ogólnie o trzech głównych zagadnieniach oddłużenia rolnictwa. Jednym z tych problemów jest równouprawnienie wierzycieli rolniczych. Chodzi o to, że akcja oddłużeniowa objąć powinna ogół zobowiązań rolnictwa bez wyjątków, tak, aby korzyści tej akcji szły rzeczywiście na rachunek rolników, a nie wierzycieli uprzywilejowanych. Na tem właśnie polegać miałyby, w naszym pojęciu, wspomniane wyżej równouprawnienie.

Zanim przystąpimy do dalszych rozważań — pozwolimy sobie na jedną uwagę natury zasadniczej. Uznając współzależność wszystkich elementów tworzących wspólnie życie gospodarcze, nie należy traktować sprawy oddłużenia rolnictwa jako „ofiary” wierzycieli. Byłoby to podejście zupełnie niewłaściwe. Istota kryzysu wyraża się m. in. w braku równowagi w rozdziale dochodu społecznego. W okresie deflacji i drożyzny pieniądza i katastroficznie niskich cen produktów rolnych — równowaga została złamana na korzyść wierzycieli. Mamy tu zjawisko w pewnym stopniu analogiczne do rozwarcia „nożyc” między cenami artykułów rolnych i przemysłowych. I dlatego akcję oddłużeniową należy uważać jako działalność przywracania zdrowej równowagi, a nie deklamację o „ofiarach”.

Wracając do sprawy równouprawnienia wierzycieli rolniczych — ustalić trzeba na wstępie, że nie wszystkie wierzyciele pod dane zostały dotychczasowemu ustawodawstwu prawniczenemu, a w szczególności ustawie o Banku Akceptacyjnym oraz ustawie o urzędach rozjemczych. I tak nie podlegają mu np. banki w likwidacji, pod nadzorem lub w upadłości, wszystkie spółdzielnie kredytowe i syndykaty w podobnej będącej sytuacji. To samo dotyczy i wierzycieli instytucji ubezpieczeniowych prywatnych z tytułu udzielonych kredytów. Podobnie ma się sprawa i z kredytami tak zwanymi celowymi, które zostały wprowadzone na własny rachunek przez drobne instytucje kredytowe z funduszy banków państwowych. Nie mogą wyliczać wszystkich innych luk w dziedzinie kredytów krótko terminowych, zaznaczamy tylko ich istnienie.

Następnie zagadnienie dotyczyło sprawy przeprowadzenia modyfikacji, dotyczących odmiennego traktowania wierzycieli dawnych i świeżych, co przede wszystkim interesowałoby urzędy rozjemcze. Wobec dal-

Uderzenie w polski eksport gęsi

„Deutscher Handelsdienst” donosi, że cło na import gęsi żywych do Niemiec podwyższone zostało z 2,10 RM. do 6 RM. włącznie z 36 RM. do 100 RM. od centnara. Stosownie do tego podwyższono również cło na import drobiu biego. Rozporządzenie ogłoszone zostało w Dzienniku Ustaw Rzeszy z dnia 13 b. m. i wchodzi w życie z dniem 1 lipca r. b.

Zaznaczyć należy, że dla polskiego eksportu żywych gęsi rynek niemiecki był dotychczas najważniejszym odbiorcą, gdyż

np. w 1933 r. na cło naszego eksportu 5.435 tys. zł. ułożono w Niemczech gęsi za 3.327 tys. zł. czyli około 98 proc. W ogólnym imporcie gęsi żywych do Niemiec udział Polski stanowił blisko 75 proc. Blisko trzykrotna podwyżka cła na żywe gęsi w Niemczech niewątpliwie dotknie w pierwszym rzędzie eksportera polskiego tego towaru. Należy przypuszczać, że z chwilą wejścia w życie podwyższonego cła, eksport polski trafi na bardzo trudne do przezwyciężenia przeszkody.

Sezon budowlany w Gdyni

Tegoroczny sezon budowlany wykazał znaczne ożywienie, rozpoczynając się zresztą znacznie wcześniej, niż w latach ubiegłych.

W maju ukończono budowę 26 domów mieszkalnych o ogólnej kubaturze 14.210 mtr. sześć, rozpoczęto budowę dalszych 16 domów mieszkalnych o kubaturze 12.870 mtr. sześć, udzielono 13 nowych zezwoleń na budowę między innymi na gmach 8-piętrowy który ma stanąć na skrzyżowaniu ulicy 10 Lutego i Świętojańskiej. Na terenie portu prowadzone są dalsze prace hydrograficzne w

strefie wolnocłowej, wykonano ramy ochronne przy nabrzeżu Wilsonowskim, bagrowano i ustawiono kesony w basenie Prezydenta na miejscu rozebranego moła pasażerskiego. Poza tem wykonano nowe drogi brukowe i chodniki w wolnej strefie oraz posunięto znacznie prace budowlane przy magazynie drobnicowym.

Syndykat mostów

Jak się dowiadujemy fabryki budowy mostów i konstrukcji żelaznych postanowiły stworzyć syndykat, mający na celu unormowanie dostaw i wyeliminowanie niezdrowej konkurencji, doprowadzającej niejednokrotnie do oferowania cen, które uniemożliwiają pokrycie kosztów własnych. W skład utworzonego syndykatu mostów i konstrukcji żelaznych wchodzi następujące przedsiębiorstwa: Zjednoczone Huty Królewska i Laura, Huta „Pokoń”, Huta Bankowa, Fitzner Gamber

tak np. od akcji banków państwowych nie służy dłużnikowi odwołanie do Komitetu Konwersyjnego przy Banku Akceptacyjnym).

Co do możliwie równego traktowania kredytów długoterminowych w zakresie dalszych ustępstw dla rolnictwa — jest to również zagadnienie pierwszorzędnej wagi. Zrozumiałe są wielkie trudności związane z listem zastawnym. Ale z drugiej strony jest rzecz jasna, że skoro kredyty długoterminowe odgrywają w ogólnym zadłużeniu rolę tak wielką (w 1932 na ogólną sumę długów 4.621 milionów — 2.543 miliony) wyłącznie tego zadłużenia z pod dalszej akcji konwersyjnej nie da rolnictwu koniecznego oddłużenia. Zbyt wielka stawka jest w grze, żeby nie można było w praktycznej syntezie pokonać niewątpliwych zresztą trudności.

W. D.

Porty morza Północnego wykazują poprawę

Ogłoszone obecnie dane, dotyczące obrotów towarowych w pięciu konkurencyjnych portach morza Północnego (Hamburg, Brema, Amsterdam, Rotterdam i Antwerpja) w czterech pierwszych miesiącach r. b. wykazuje, że w porównaniu z obrotem towarowym tego samego okresu w ubiegłych latach nastąpiło znaczne ożywienie.

Ogólny obrót w tych pięciu por-

tach wynosił w okresie styczeń—kwiecień ((przywóz i wywóz łącznie w tys. tonn — w nawiasie wskaźnik procentowy): 1930 r. 32.356 (100 proc.), 1931 — 26.386 (81 proc.), 1932 — 21.184 (65 proc.), 1933 — 21.671 (67 proc.), 1934 — 23.416 (72 proc.). W ten sposób porty morza Północnego najwięcej odczuły kryzys w roku 1932. Od tego czasu następuje stopniowa poprawa.

Wzrost wytwórczości hutnictwa cynkowego i ołowianego w maju r. b.

Wytwórczość hutnictwa cynkowego i ołowianego w maju b. r. uległa we wszystkich działach poprawie w porównaniu z wytwórczością z kwietnia. Wynosiła ona mianowicie: cynku mufłowego i elektrolitycznego 7.961 tonn, blachy cynkowej — 1.136 t., kwasu siarczanego — 14.862 t. i ołowiu surowego 1.414 tonn.

Procentowo poprawa wyraża się następująco: cynku — 0,5

proc., blachy cynkowej — 28,8 proc., kwasu siarczanego — 5,1 proc., ołowiu 15,7 proc.

W porównaniu natomiast z majem roku ubiegłego, wytwórczość tego roku była większa: cynku o 18,6 proc., blachy cynkowej o 3,8 proc. i kwasu siarczanego o 53 proc. Produkcja ołowiu i srebra w maju r. ub. nie była prowadzona.

Obniżka ceny żelaza

Prowadzona od połowy kwietnia b. r. akcja na rynku handlu żelazem, mająca na celu reorganizację sprzedaży tego artykułu, dała już pewne pozytywne wyniki.

Akcja ta miała na celu, poza uproszczeniem samej organizacji sprzedaży żelaza, zmniejszenie rozpiętości między cenami hutniczymi syndykackimi a cenami detalicznymi na wytwory hutnicze, płaconymi przez konsumenta.

Wprowadzona obecnie organizacja handlu żelazem pozwala każdemu konsumentowi nabywać żelazo bezpośrednio w Syndykacie polskich hut żelaznych przy minimalnym zamówieniu 15 tonn. Tej możliwości bezpośredniego zakupu żelaza w Syndykacie konsument dotychczas nie miał.

Jednocześnie z wprowadzeniem nowej organizacji sprzedaży wytworów hutniczych, Syndykat polskich hut żelaznych zmienił dotychczasowy system udzielania rabatu. Poprzednia cena zasadnicza żelaza sztabowego wynosiła od 280—296,80 zł. za jedną tonnę, obecnie zaś wynosi od 268,80 — 280 zł., a więc cena 280 zł. jest obecnie maksymalna. Zniżka więc cen nastąpiła w granicach między 4 a 5 i pół procent, średnio o blisko 5 proc.

Niezależnie od powyższej generalnej obniżki cen sprzedanych wprowadzona została specjalna zniżka tych cen wyłącznie dla ziem wschodnich w wysokości 10 zł. od zasadniczego cennika syndykackiego, czyli zasadnicza cena żelaza sztabowego dla ziem wschodnich wynosi obecnie nie

280 zł., jak to było poprzednio, lecz 270 zł. za tonnę i od tej ceny potrącane są wszystkie rabaty, stosownie do wielkości zamówienia.

Praca

Portu gdyńskiego

W tygodniu od dnia 28 maja do 3 czerwca do portu gdyńskiego weszło 93 statki o łącznej pojemności 88.206 trn., a wyszło 88 statków o pojemności 80.359 trn. Ogólny obrót portu wyniósł zatem 181 statków o łącznej pojemności 168.565 trn.

Bandera polska znajduje się na trzecim miejscu.

Ogólny obrót towarowy wyniósł w okresie sprawozdawczym 141.729,8 tonn, z czego na załadunek przypada 116.176,2 tonn, a na wyładunek 25.533,6 tonn.

Przyptyw złota do Banku Francji

Ogłoszony został bilans Banku Francji z dnia 8 czerwca r. b., który w porównaniu z poprzednim sprawozdaniem wykazuje następujące zmiany:

Zapas złota wzrósł o 368,9 milj. fr. i wynosi 78.645,1 milj. fr. Obieg banknotów spadł o 777,7 milj. fr. i wynosi 80.789,4 milj. fr. Obieg banknotów łącznie z natychmiast płatnymi zobowiązaniami powiększył się o 238,9 milj. fr. do sumy 99.354,9 milj. franków.

SKLEPOZIE-DUSZNICZY
SOL CZOSNKU
APTEKA MAZOWIECKA WARSZAWA
MAZOWIECKA 10

W KILKU WIERSZACH

ZŁE WIDOKI ZBIORÓW W CZECHOSŁOWACJI

Według przeprowadzonych badań, stan zbóż i okopowin w Czechosłowacji na dzień 1 czerwca r. b. przedstawiał się znacznie gorzej, niż przed miesiącem i niż w tym samym czasie roku ubiegłego.

UTWORZENIE WOŁYŃSKIEJ GIELDY MIĘSNEJ

Naskutek starań lubelsko - wołyńskiej Izby Przemysłowo - Handlowej otwarta została w Równem przy oddziale lubelskiej giełdy zbożowo - towarowej wołyńska giełda mięsna. Notowania dokonywane będą w każdy poniedziałek o godz. 15-ej. Pierwsze notowanie nastąpi w dniu 18 czerwca.

PRZEDŁOŻENIE POROZUMIENIA POLSKO - GDŃSKIEGO

Podpisane dnia 14 maja b. r. porozumienie polsko - gdańskie w sprawie obrotu środkami żywnościowymi, którego termin upłynął dnia 14 b. m. zostało, z uwagi na toczące się jeszcze rokowania gospodarcze, przedłużone o dwa tygodnie, to jest do dnia 28 b. m. włącznie.

W związku z tem dokonano wymiany oświadczeń pism.

KONSUMCJA MIĘSA W WARSZAWIE

Ogólna waga czystego mięsa, używanego z uboju zwierząt w rzeźniach miejskich w maju b. r. wyniosła 2.969 tys. kg., a w rzeźniach podmiejskich 75 tys. kg. Poza tem przewieziono z prowincji 1.548 tys. kg. mięsa. Ogółem ludność stolicy skonsumentowała w miesiącu maju b. r. 4.892 tys. kg.

ANGIELSKI RYNEK JAJCZARSKI

Zgodnie z przewidywaniami ceny jaj polskich na rynku angielskim uległy w ciągu ostatniego tygodnia pewnej poprawie, natomiast ceny jaj zagranicznych gatunków najwyższych wykazywały pewne obniżenie. Tendencja rynkowa była spokojna, przyczem największym zainteresowaniem cieszyły się jaja duńskie. W dniu 11 b. m. notowano jaja polskie od 4/10½ do 5/9 w zależności od gatunku.

Dziś na giełdzie

Waluty: Dolar 5,27,75; frank francuski 34,97; frank szwajcarski 171,60; funt szterling 26,72; marka niemiecka 183; szyling austriacki 98,75; korona czeska 21,85.

Monety: Dolar złoty 8,91,5; rubel złoty 4,60.

Dewizy: Berlin 202,50; Belgia 123,70; Gdańsk 172,75; Holandia 359,10; Kopenhaga 119,45; Londyn 26,74; Nowy Jork 5,29; Nowy Jork 5,29; Paryż 34,97; Praga 22,05; Szwajcaria 172,05; Sztokholm 137,90; Włochy 45,65; Oslo 134,35.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 43,80; 4 proc. Poż. Dolarowa 53,40; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 112,50; 5 proc. Poż. Konwersyjna 63,50; 8 proc. Poż. Dillonowska 84; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 65,75; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 62; 7 proc. Poż. Śląska 65; 4,5 proc. Listy Zast. Ziemskie 46,75; 5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 66,63; 8 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 55,75.

Akcje: Bank Polski 85,5; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 19,50; Ostrowiec 20,25; Haberbusch 38.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Warszawa, 15.6. — Giełda zbożowa franco Warszawa za 100 kg. żyto jednolite 700 kg. 14,50—15,00; pszenica jedn. 748 kg. 21,50—22,00; pszenica zbierana 737 kg. 21,00—21,50; owies jednolity 468 kg. 17,00—17,50; owies zbierany 438 kg. 16,50—17,00; jęczmień przemalowy 632 kg. 17,00—18,00; jęczmień browarny bez obrotu; groch polny z workiem 22,00—24,00; groch Wiktoria z work. 35,00—38,00; wyka 14,50—15,00; perłuszka 15,50—16,00; seradela podwójnie czyszczona 8,50—9,50; łubin niebieski 6,75—7,25; łubin złoty 8,75—9,25; mak niebieski z work. 52,00—57,00; ziemniaki fabryczne 3,75—4,00; mąka pszena luksusowa wmiata 45 procent 35,00—39,00; mąka pszena I gat. 65 proc. 31,00—35,00; I gat. 20 proc. po luksusowej 26,00—31,00; III gat. pośledni 18,00—23,00; mąka żytnia pyłowa I gat. 55 proc. 24,00—25,00; I gat. 65 procentowa 23,00—24,00; mąka żytnia sitkowa II gat. po 55. procent 19,00—20,00; mąka żytnia razowa 95 proc. 19,00—20,00; mąka żytnia poślednia 12,00—14,00; otręby pszenne szale 11,00—11,50; pszenne średnie 10,50—11,00; żytnie 9,25—9,75; kukurydza 13,00—18,50; rzepakowe 12,50—13,00; kukurydza sioniecznikowa 42-44 proc. 15,50—16,00; śruta sojowa 19,00—19,50. Ogólny obrót 1224 tonn w tem żyta 450 tonn. Usposobienie spokojne.

Podróżuj samolotem

Pearl S. Buck

68)

SYNOWIE

Powieść

Wang Ziemianin nigdy nie mógł wytłumaczyć żonie, że mają mniej pieniędzy, niż dawniej, a gdy odmawiał jej czasami żądanej sumy, wyznaczając połowę — podnosiła krzyk wielki:

— Obiecałam te pieniądze mnichom pewnej świątyni. Mają odnowić dach. Jeżeli nie spełnię obietnicy, stracę ich szacunek. Masz pewnością dość pieniędzy, wiem, że wydajesz je na grę i pijatyki i na ładacznice. W tym domu ja jedna troszczę się o duszę i o bogów. Przyjdzie dzień, kiedy będę musiała modlitwami ratować twą duszę, skazaną na potępienie. O — jakże będziesz wówczas żałować, żeś mi nie dał tych pieniędzy...

Musieli tedy Wang Ziemianin spełnić życzenie żony, chociaż wściekał się na myśl, że oddaje pieniądze niewinnym mnichom, którym nie ufał, jako że nasłuchiwał się o nich mnóstwo złego. Nie był jednak pewny, czy nie rozporządzają oni czarodziejskimi mocami i, choć przed ludźmi udawał sceptyka i mawiał, że bogowie są zabawką kobiet, nie zdołał jednak uwolnić się od przekonania, że może jednak posiadają oni jakąś moc nad ludźmi. Potęgowało to zamęt w jego pojęciach...

Małżonka Wang pozostawała od dłuższego czasu na poufalej stopie z bogami, spędzała całe dnie w świątyniach, odwiedzając tego lub innego boga, i z lubością przekraczała odrzwia świątyni, wsparta na ramieniu sług jak przystoi wielkiej damie. Rozkosz sprawiał jej widok kapłanów, wychodzących wraz z przełożonym na jej spotkanie i zasypujących ją pochwałami. Twierdzili oni, że jest ulubienicą bogów i świecą mnisi, która o własnych siłach weszła na błogosławioną drogę.

Krygowała się i uśmiechała lubo, słuchając ich pochlebstw, a zanim się spostrzegła — zdążyli od niej wydłubić obietnicę zapomogi. Wzajemnie kapłani baczli na to, by jej żadna pochwała nie minęła — wypisywali jej nazwisko w rozmaitych, widocznych miejscach, jako przykład dla wiernych. Pewna świątynia uczęstla ją drewnianą tabliczką, wymalowaną na kolor krwi, ze złotymi znakami, oznajmającą światu, że małżonka Wang jest niewiastą pobożną, cnotliwą i bogobożną. Tabliczka została zawieszona w nawie świątyni, na widocznym miejscu. Od tej pory małżonka Wang wpadała w istny szal pobożności — zaczęła się ćwiczyć, by siedzieć nieruchomo, ze złożonymi rękami, to znów przechadzała się odmawiając różaniec, podczas gdy inni zabawiali się rozmową. Osoba tak nabożna, była twardą i surową dla męża i domagała się od niego coraz większych sum, dla podtrzymania dobrej opinii, którą sobie zdobyła.

Młodsza żona Wang Ziemianina widząc, że starsza ma wszystko czego chce — zaczęła również domagać się natarczywie swojej części. Nie wiadomo było, co robi ze srebrem, gdyż nie wydawała pieniędzy ani na stroje, ani na klejnoty, a jednak była wiecznie w potrzebie. Wang dawał jej jednak, gdyż obawiał się, że poleci na skargę do prawowitej żony, tamta zaś będzie mu robić wymówki, że utrzymuje kosztowną nałożnicę. Obydwie kobiety lubiły się, chociaż nie okazywały sobie serdeczności, ale gdy chodziło o spisek przeciwko mężowi — wówczas działały solidarnie i lojalnie.

Pewnego dnia Wang Ziemianin przeliknął tajemnicę młodszej żony. Zauważył, że się wymknęła chyłkiem z domu ku bocznej bramie, wyjęła coś z zanadru i wręczyła komuś, kto stał na ulicy. Był to jej stary ojciec. Wang rozłożył się i pomyślał z gorczyą:

— Muszę więc jeszcze żywić tego starego łajdaka i jego rodzinę...

A gdy wrócił do mieszkania jął wzdychać i lamentować. Był bezradny. Skoro nałożnica wolala oddać to, co jej się należy, rodzinemu ojcu, zamiast kupować sobie suknie i słodycze, to nikt nie miał prawa się temu sprzeciwiać. Miała prawo rozporządzać swoimi pieniędzmi. Wang Ziemianin zdawał sobie sprawę, że nie może

jej z tego powodu robić wymówek, chociaż uważał, że żona powinna poczuwać się do solidarności jedynie w stosunku do własnego męża.

Wang Ziemianin przeżywał niespokojny okres życia. Teraz gdy już dochodził do pięćdziesiątki, postanowił poskrakać żądze i mniej wydawać na kobiety, ale nie mógł jakoś żądz opanować, a słabość do kobiet górowała w nim nad wszystkimi innymi dążeniami. Nie mógł zresztą znieść tego, by go kobiety miały uważać za skąpca... Oprócz dwóch żon utrzymywał dziewczynę śpiewaczkę, zabraną z herbaciarni. Wynalazł dla niej mieszkanie, w innej dzielnicy miasta, ale chociaż dawno się nią znudził nie umiał zlikwidować uciążliwego stosunku. Mała śpiewaczka czepiała się go jak pijawka; groziła, że się zabije, o ile ją opuści, i zapewniała go o swym przywiązaniu. Gdy jej wspominał o roztaniu wbiiała ostre paznokietki w jego tłustą szyję i płakała rzewnie, wrzając go w straszliwe zakłopotanie. Na domiar złego miała przy sobie matkę, gryźliwą jędcę, która brała żywy udział w kłótniach.

— Jak możesz porzucać moją córkę — wrzeszczała — moja córka oddała ci wszystko... Przez tyle lat nie zabrała do domu gry, straciła głos, nie uciulała ani grosza. Inne zajęły jej miejsce — dokądże teraz pójdziesz, gdy ją wyrzucisz z domu? Będę jej bronić... Nie dam jej skrzywdzić, pójdę do mandaryna i poskarżę się na ciebie...

Ta ostatnia groźba zawsze wywoływała spodziewany skutek. Wang Ziemianin nie chciał zostać pośmiewiskiem całego miasta. Wiedział, że jędcza gotowa jest stanąć przed sądem, więc za każdym razem starał się ją udobruchać, oddając jej wszystko srebro, które miał przy sobie. Obydwie kobiety uknuły istny spisek przeciwko Wangowi i korzystały z każdej sposobności, by urządzać hałaśliwe sceny. Najzabawniejsze było to, że tłusty obłtwiał przy wszystkich swoich kłopotach i obowiązkach stwarzał sobie coraz to nowe obowiązki, gdyż nie umiał się oprzeć żadnej pokusie. Podczas każdej uczty ulegał czarowi coraz to nowej dziewczyny i wydawał na nią mnóstwo pieniędzy, chociaż następnego dnia po wytrzeźwieniu przeklinał własną głupotę, miękkie serce i zaślepienie.

(D. C. N.)